Cena pojedyńczego egzemplarza 7 groszy

WYDANIE D — PONIEDZIAŁEK 9 PAŹDZIERNIK 1933 — ROK II – NR. 278

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA – NAJCIEKAWSZE PROCESY – SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Niesamowity zamach samobójczy w Luksemburgu

Spłonka dynamitu w ustach oblanego benzyną samobójcy

Bruksela, 8-go października.

O oryginalnym, aczkolwiek niesamowitym wypadku samobójstwa, donoszą z Luxemburga. Mianowicie pewien 40-letni mieszkaniec tego miasta oblał gruntownie benzyną całe mieszkanie, a następnie po podłożeniu ognia, włożył sobie do ust spłonkę dynamitową i spowodował detonację. Głowa samobójcy rozerwana została na drobne strzępy a dom cały spłonął doszczętnie.

Zmarły pozostawił list, w którym oświadczył, że dlatego popełnił samobójstwo, ponieważ nie może przeżyć śmierci swego ojca. Majątek przeznaczył na rzecz miejscowego... domu sierot.

Gwałtowny wybuch wulkanu w Chile

Ludność w popłochu opuszcza siedziby

Nowy Jork, 8-go października.

Jak donoszą z Santiago de Chile, wulkan Lacar, który znajduje się w odległości 400 klm. od Antofagasta i który był dotychczas uważany za wygasły, nagle wznowił działalność i to w sposób niezwykle gwałtowny.

Ludność, zamieszkała w okolicach wulkanu ucieka w popłochu. Z krateru wydobywają się bez przerwy olbrzymie kłęby dymu, oraz masy popiołu, a po stokach płyną potoki lawy.

Szturm republikanów

na koszary gwardji cywilnej w Trallee

Londyn, 8-go października.

Według doniesień z Dublina, w sobotę, w miejscowości Trallee, tam, gdzie został pobity generał O'Duffy, doszło do nowych rozruchów. Mianowicie republikanie przypuścili prawdziwy szturm do koszar gwardji cywilnej, która broniła się, używając w walce karabinów, rewolwerów, a nawet karabinów maszynowych.

Dziwnym trafem, jednak nikt nie zo stał ranny.

W czasie walk piątkowych zostało ogółem rannych 40 osób.

Bunt więźniów w Buenos Aires

Trzech więźniów zabitych, kilkunastu rannych

Buenos Aires, 8-go października.

W centralnem więzieniu w Buenos Aires wybuchł nagle w dniu wczorajszym bunt wśród więźniów. W czasie obiadu więźniowie na dany znak rzucili się na dozorców i wyrwawszy im broń, zaczęli strzelać do innych dozorców, którzy z ręcznemi karabinami maszynowemi stróżowali z oddali nad całością. Ci jednak natychmiast otwarli ogień i w krótkim czasie trzech więźniów padło trupem, kilkunastu zaś innych odniosło rany.

Porządek jednak dopiero zaprowadziło zawezwane przez zarząd więzienia wojsko, które zmusiło buntowników przy użyciu granatów gazowych do poddania się.

Pomiędzy poległymi znajduje się dwuch członków słynnej szajki bandyckiej Giovanniego.

12 sowieckich łodzi podwodnych

wyruszyło do Władywostoku

Tokio, 8-go października.

Jak podają dzienniki japońskie, Sowiety wysłały ostatnio do Władywostoku 12 łodzi podwodnych, posiadających dotychczas swą bazę na Morzu Czarnem.

Na dożywotnie więzienie

skazano 4 gangsterów

Nowy Jork, 8-go października.

Jak donoszą z Oklahoma, 4 gangsterzy, którzy uprowadzili swego czasu magnata naftowego Urschela, zostali skazani na dożywotnie więzienie. Pomiędzy skazanymi znajduje się jeden z najsławniejszych bandytów amerykańskich, Bailey, zwany „karabinem maszynowym".

Wyrok śmierci

w Brunświku

Berlin, 8-go października.

Sąd doraźny w Brunświku rozpatrywał w sobotę sprawę 7 komunistów, oskarżonych o napad na szturmowców hitlerowskich w lutym br. W wyniku bójki dwuch hitlerowców zostało lekko rannych.

Pomimo tego sąd skazał jednego z osk. na karę śmierci. resztę zaś na długoletnie kary więzienia.



Sowiecki balon stratosferyczny „U. S. S. R.", który się wzniósł do wysokości 19.000 mtr. i tem samem pobił rekord wysokości prof. Piccarda 16.201 mtr. Obsadę „U. S. S. R." stanowili Prokofiew, Birnbaum i Gadunow. Pojemność „U. S. S. R." wynosi 25.000 metr. sześciennych, a przekrój metalowej gondoli 2,4 mtr.

Wybuch maszyny piekielnej

Zbrodniczy zamach na pociąg w Zagrzebiu

Białogród, 8-go października.

W nocy z piątku na sobotę, na jednej z linji kolejowych koło Zagrzebia wybuchła maszyna piekielna, podłożona przez nieznanych sprawców. Eksplozja nastąpiła w momencie przejazdu pociągu towarowego. Lokomotywa i wagon pocztowy wykoleił się. Wypadku w ludziach na szczęście nie było.

W celi Gorgonowej

w więzieniu w Fordonie

Bydgoszcz, 8 października.

Morderczyni śp. Lusi Zarembianki, Rita Gorgonowa, została umieszczona w więzieniu w Fordonie w osobnej celi.

Jest to duży pokój o wielkiem oknie, przypominający pokój hotelowy.

Wraz z Gorgonową w celi tej znajduje się 60-letnia Moskalowa z Rzeszowa, która skazana była na karę śmierci za zamordowanie męża.

Karę tę później zamieniono jej na dożywotnie więzienie. Staruszka przebywa w Fordonie już 12 lat.

Obok łóżka Gorgonowej stoi małe łóżeczko dziecięce z siatką dla jej córki, „Kropelki".

Gorgonowa poddana jest obecnie obserwacjom, mającym na celu dokonanie wyboru dla niej zajęcia.

Gdy Gorgonowa weszła do więzienia, aresztantki urządziły jej owacje, całując ją i ściskając. Gorgonowa jest psychicznie zupełnie złamana.

Wielkie procesy polityczne w Małopolsce Zachodniej

Dole i niedole chłopa polskiego

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się cztery **bardzo ciekawe procesy** o podłożu niby politycznem, bo takie to tło **chce nadać sprawom akt oskarżenia.** Odbywające się procesy przed sądem w Krakowie, Tarnowie i Rzeszowie, wymagają nieco odmiennego omówienia, aniżeli to podawały i podają dzienniki o różnych odcieniach politycznych. Zastanowić się należy poprostu, **dlaczego właśnie w bocheńskiem, tarnowskiem i rzeszowskiem, miały miejsce wypadki, za które winnych pociągnięto do odpowiedzialności.**

Ziemie zachodniej Małopolski — to wieczny kocioł, w którym smarzyły się różne smoły polityczne, **zaciemniające horyzont narodowy.** W roku 1846 na ziemiach tych **rozegrały się krwawe wypadki.** Tu zapalał pochodnie ruchu ludowego ten zapomniany, niesłusznie czasami potępiony, **działacz w wielkim stylu, ks. Stojałowski,** który uczył chłopów i uświadamiał, a któremu po śmierci stawiano tu pomniki i tablice. Niespokojny wichrzyciel, b. poseł **Stapiński na ziemiach tych rozbijał spokojną pracę i wysiłki ks. Stojałowskiego.** Na tych ziemiach zapuszczali swe zagony **Okoń, Dąbal, Bomba i Pluta** i szereg innych, którzy mącili kadź narodową, swym w smole maczanym kacedensem.

Tu próbował skierować we właściwe łożysko ruch ludowy, twórca Piasta, **Wincenty Witos.** Tu poseł **Bojko zaparł się swoich haseł** i wmawiał w lud, że to wszystko, o czem mu przez dziesiątki lat prawił, to wszystko, co pisał w swych „Dwu duszach" — to kłamstwo, a **prawdą jest w kanonach strzeleckich regulaminów.**

Starostowie, którzy wpływali na tworzenie orjentacji politycznej chłopa, prawili im: **„u nas jest wolność, my nie Austrja", która grabiała was w guście cesarskim".** Na wiecach wołano: **„Chłopi, jesteście siłą, organizujcie się, my doszli do władzy przez krew trupy, my tej władzy nie oddamy dobrowolnie, chcemy ją z wami dzielić".** Inni znów wołali: **„tysiące chłopskich pięści — to siła, rząd ustąpić musi, wszyscy muszą was słuchać, chłop to potęga i basta".**

Chaos, pogmatwanie pojęć, bałamucenie, licytowanie o wpływy na duszę chłopską — wywołać musiały reakcję.

Epilog — cztery procesy, podczas których będziemy świadkami owego kryzysu **politycznego.** Może ten proces **oczyści atmosferę,** może pozwoli **retrospektywnie spojrzeć w przeszłość,** bo na ławie oskarżonych, naszem zdaniem — **nie teraźniejszość, tylko przeszłość powinna zasiadać.**

Krwawa awantura na ulicach Katowic

Awanturnicy pobili policjanta i restauratora

W nocy z soboty na niedz. doszło w Katowicach przy ul. Wojewódzkiej do awantury. Do restauracji „Silesia" przybyli w stanie podchmielonym niejacy bracia Bajurowie i Janas, których gospodarz nie wpuścił do lokalu. Przed lokalem rzucili się awanturnicy na gospodarza restauracji, p. Warchoła i pobili go do krwi. W krótkim czasie zebrał się na miejscu awantury tłum ludzi. Gdy na miejsce przybył patrol policyjny, awanturnicy rzucili się na posterunkowego Mazgaja, którego również pobili. Dopiero pomoc policyjna zdołała awanturników uspokoić i odprowadzić do komisarjatu policyjnego. Pobitych opatrzyło pogotowie ratunkowe, awanturnicy zaś zostali odstawieni do więzienia.

Zamierzona podwyżka cen benzyny

niepokoi szoferów taksówek krakowskich

Wśród szoferów krakowskich **rozeszła się wiadomość o zamierzonej podwyżce cen benzyny.** Dwa najpotężniejsze koncerny naftowe, Limanowa i Nobel, wystąpić mają do naftowej komisji cennikowej **o podwyżkę cen benzyny.** Szoferzy krakowscy — to nędza wyjątkowa, która niema nawet prawa do filantropijnych „zupek".

Po całodziennem wystawaniu **na chłodzie, spiekocie, czy stocie, przynosi do domu czysty zarobek w wysokości 2 3 zł.,** to też wysiłki organizacyj szoferskich zmierzały stale **do polepszenia doli kierowców.**

Obecnie projektowana podwyżka oznaczałaby, że w ciągu niespełna pół roku — cena benzyny wyśrubowaną została o **blisko 70 procent, ponieważ do normalnej ceny za 1 l. w maju br. doliczono opłatę na fundusz drogowy.**

Szoferzy zamierzają przed taką podwyżką bronić się wszelkiemi dostępnemi środkami.

Kapłan - żołnierz Jan Brandys

na nowej placówce duszpasterskiej

Ub. niedziela upłynęła dla Brzezin Śl. pod znakiem żegnania swego dotychczasowego duszpasterza, ks. Jana Brandysa, dla Król. Huty zaś pod znakiem witania swego nowego duszpasterza. Uroczystości te miały przebieg imponujący, tak w Brzezinach jak w Król. Hucie, co świadczy o popularności i wielkiem przywiązaniu, któremi cieszy się ks. prob. Jan Brandys.

W kościele parafjalnym w Brzezinach odbyła się w godzinach przedpołudniowych uroczysta msza św., w czasie której wzruszające do łez kazanie wygłosił odchodzący na nową parafję ks. prob. Brandys, żegnając wszystkich parafjan. Następnie imieniem wszystkich parafjan żegnał ks. prob. Brandysa z ambony ks. wikary.

Po uroczystych nieszporach, w których wzięły udział wszystkie stowarzyszenia kościelne i organizacje społeczne z sztandarami, żegnał ks. proboszcza im. zarządu kościelnego p. Włoczy, poczem parafjanie w tłumnej procesji odprowadzili swego duszpasterza na nową jego placówkę. Na granicy wygłosił jeszcze przemówienie naczelnik gminy Brzezin, dziękując duszpasterzowi za jego owocną i patrjotyczną działalność dla dobra parafjan i gminyż W pochodzie, zdążającym z ks. prob. Brandysem do Król. Huty, wyróżniały się liczne grupy Katol. Tow. Polek, Tow. Gimn. Sokół, Zw. Powst. i b. Żoł., górników w strojach, oraz banderja konna gospodarzy.

Na granicy parafji św. Barbary w Król. Hucie oczekiwali nowego duszpasterza m. in. prez. miasta Spaltenstein, ks. inf. Kasperlik, ks. prałat Skowroński, ks. prałat Brandys, ks. kan. Kubis, ks. kan. Mateja, ks. prob. Szymała, ks. prob. Szulc, senator Kobyliński, poseł Kopocz, pos. Tempka oraz licznie zebrane duchowieństwo i tłumy parafjan. Od granicy tej parafji aż do samego kościoła organizacje kościelne i społeczne utworzyły szpaler z sztandarami.

Po przybyciu na granicę nowego duszpasterza witał go chlebem i solą prezydent miasta a następnie dziewczynka, Anna Czechówna wygłosiła okolicznościowy wierszyk i wręczyła nowoprzybyłemu duszpasterzowi kwiaty. Druga dziewczynka wygłosiła wierszyk w języku niemieckim. Wierszyki te wzruszyły ks. prob. Brandysa do łez.

Następnie ruszyła procesja do kościoła, gdzie przed zamkniętą bramą odprawiono przepisane modły, poczem ks. prałat Skowroński wręczył nowemu włodarzowi klucz od kościoła. Zarząd kościelny witał ks. prob. Brandysa w języku polskim i niemieckim. Do kościoła przybyli również J. E. ks. biskup Adamski z byłym proboszczem parafji św. Barbary, ks, biskupem Gawliną i ks. prałatem Szramkiem. Ks. biskup Śląski przy ołtarzu przemówił do nowego proboszcza i polecił go opiece Boga. W kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo, poczem duchowieństwo składało ks. Brandysowi życzenia owocnej działalności na nowej placówce. Do życzeń tych przyłącza się również redakcja „Siedmiu Groszy".

Krwawa awantura w Krakowie

Tarapaty nałogowego gracza w karty

Józef Puchalski jest nałogowym graczem. Spędza przy zielonym stoliku całe noce, nieraz do świtu. Ta jego namiętność doprowadziła do tego, że już **rozwiódł się z dwoma żonami.** Wczoraj zgrawszy się znów do „nitki", **przypomniał sobie nagle pierwszą małżonkę,** obecnie panią **Stanisławę Puszkową,** zam. w Krakowie przy ul. Rydlowskiej 32.

Mimo, że już od pięciu lat zerwał z nią i, że w międzyczasie zarówno on jak i ona zawarli powtórne małżeństwo, Puchalski udał się do niej. Jak gdyby nigdy nic między niemi nie zaszło, przywitał on zdumioną p. Puszkową **przemiłym uśmiechem.**

„Kochanie, zgrałem się, daj mi 100 zł." — rozpoczął. W sukurs gospodyni przyszedł jej mąż, **Marjan Puszek,** który delikatnie **polecił natrętowi wynieść się za drzwi.** Ta niegościnność oburzyła do żywego Puchalskiego, który **wpadłwszy w furję, usiłował zdemolować mieszkanie. Pchnięty jednak nożem w okolicę serca przez Puszka, legł na podłodze, brocząc silnie krwią.**

Zawezwane pogotowie zaopiekowało się nim, a policja spisała protokół.

Manifestacje antyniemieckie

w Pszczyńskiem

Wczorajszej niedzieli odbyły się w szeregu miejscowości powiatu Pszczyńskiego tłumne manifestacje antyniemieckie. Po wygłoszonych referatach uchwalono szereg rezolucyj, w których zebrani domagają się m. in. rozwiązania „Volksbundu".

Minister poczt i telegrafów

na Śląsku

W dniach 7 i 8 bm. bawił w okręgu katowickiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów p. minister poczt i telegrafów inż. Kaliński, przeprowadzając inspekcję szeregu urzędów, agencyj oraz zarządu Dyrekcji Poczt i Telegrafów. P. ministrowi towarzyszył dyrektor gabinetu ministra p. Roman Starzyński i sekretarz Wiszniewski. W godzinach popołudniowych 8 bm. p. minister wraz z otoczeniem opuścił teren tutejszy, udając się na inspekcję innych okręgów dyrekcyjnych.

Poniedz. 9 Paźdz. 1933	Dziś: św. Dionizego Jutro: św. Franc. Borgjasza Wschód sł.: 6,14 Zach. sł.: 17,20 Długość dnia: 11 g. 6 m.

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

WTOREK: o g. 20 „Żydówka".

KINA W KATOWICACH.

Katowice: Capitol „Narzeczona z Wiednia". Casino „Urwis z Hiszpanji". Colosseum „Wyspa zatopionych dusz". Palace „Obraza Majestatu". Rialto „Jej Królewska Mość". Union „Wiktorja i jej huzar". Dębina „Ostatnia eskapada" i „Bohaterowie Pat i Patachon".

Król. Huta: Apollo „Syn Dżungli" i „Nie pozwól mi pić", Colosseum „Ekstaza" i „Zabójstwo o świcie". Roxy „Miłość pięknej Walli" i „Król to ja".

Bielsko: Apollo „Jego ekscelencja subjekt" i „Precz z teściową", Miejskie „Flip i Flap w niewoli małżeńskiej".

Biała: Miejskie „Córka pułku".

RADJO:

WTOREK, 10 PAŹDZIERNIKA 1933 R.

Katowice. 7.00 „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11.40 Muzyka. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka lekka. 15.40 Komunikat gospodarczy. 15.45 „Życie i praca Ochotniczych Drużyn Robotniczych na Śląsku". 16.00 Muzyka. 16.25 Skrzynka P. K. O. 16.40 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci. 16.55 Cykl arcydzieł muzycznych (od XVI—XX w.) 18.20 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 19,00 Dr. Olga Regorowiczowa: „Marji Dąbrowskiej — Dnie i noce". 20.00 Koncert. 22.10 Muzyka taneczna. 23.05—23.30 Muzyka taneczna.

Sport

DZIŚ ZAWODY BOKSERSKIE „WAWEL" — POLICYJNY W SALI POWSTAŃCÓW.

Jak już donosiliśmy, dziś wieczorem o g. 20 odbędzie się w Katowicach w sali „Powstańców" ciekawy mecz bokserski pomiędzy mistrzem drużynowym „Wawel" Kraków i „Policyjnym" Katowice. Obie drużyny wystąpią w najsilniejszych składach. Otwarcie kasy już od godz. 18.

KUPON

na bezpł. pierwszorzędny bilet do kin „Świtu" i „Atlantiku" w Krakowie ważny na dzień 9 października 1933.

Niniejszy kupon należy wyciąć i przedłożyć do wymiany na bilet do kina, w Redakcji „Siedem Groszy" w Krakowie, ulica Karmelicka nr. 15. Uiszczenie podatku obowiązuje.

Kronika Małopolska

Redakcja: Kraków, ul. Karmelicka 15.

REPERTUAR TEATRÓW W KRAKOWIE.

Teatr im. J. Słowackiego:

Poniedziałek — Romans.

KINA W KRAKOWIE:

Wanda: „Dzieje grzechu". Promień: „Światła wielkiego miasta". Świt: „Przed maturą". Apollo: „Zdobyć cię muszę". Sztuka: „Zdobyć cię muszę". Uciecha: „King-Kong". Atlantik: „Onkel Mozes". Adria: „Bezdomni". Słońce: „Ludzie w hotelu". Dom Żołnierza: „Niebieski motyl". Bagatela: „Poczwórny kochanek".

RADJO.

Wtorek, dnia 10 października 1933 r.

11,57 Sygnał czasu. 12,05 Muzyka lekka. 15,30 Komunikat gospodarczy. 15,40 Muzyka z płyt. 16,25 Skrzynka P. K. O. 16,40 Odczyt 16,55 Cykl arcydzieł muzycznych. 17,50 Świetlica strzelecka. 18,20 Recital fortepianowy. 19,05 „Stary Kraków". 19,25 Feljeton aktualny. 20,00 Koncert. 22,00 Wiadomości sportowe. 22,10 Muzyka taneczna. 23,05 Muzyka taneczna.

Zakończenie uroczystości

ku czci Jana III

8 bm. odbyło się w katedrze na Wawelu uroczyste nabożeństwo — jako zakończenie uroczystości ku czci Jana III. Mszą św. odprawił ks. biskup Respond; okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. F. Machay.

Na nabożeństwie byli obecni **przedstawiciele władz państwowych i miejskich, kapituła katedralna i wierni.**

Nabożeństwo to było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie polskiego radja.

Kursy przeciwgazowe

w Mikołowie

W drugiej połowie bm. przeprowadzone będą z inicjatywy Powiatowego Komitetu L. O. P. P. na terenie miasta Mikołowa 5-godzinne kursy informacyjne obrony przeciwgazowej. Kursy takie przeznaczone są dla starszych warstw społeczeństwa miasta. Wykłady odbywać się będą w godzinach wieczornych, grupami po 30 osób, osobno dla płci żeńskiej i męskiej.

Krwawe porachunki

na hałdach

Dnia 4 bm. wieczorem w kryjówkach na hałdach obok kop. „Ferdynand" powstała **zażarta bójka na noże** między bezrobotnymi 31-letnim Jerzym **Cuberem** i 30-letnim Andrzejem **Wallerczykiem, mieszkańcami hałd,** w trakcie której został Wallerczyk **ciężko poraniony przez Cubra nożem.** W. odstawiono do szpitala, a Cubra przytrzymano.

Pożyczka Narodowa

Wydawnictwo i pracownicy „Polonji" zadeklarowali na rzecz Pożyczki Narodowej sumę zł. 5.550.

Koncern Gieschego i pracownicy jego subskrybowali na Pożyczkę Narodową zł. 1.320.000.

Przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu, zrzeszone w Unji Przemysłowców Górn.-Hutniczych subskrybowały na Pożyczkę Narodową zł. 7.200.000.

Zobacz, czy Cię niema w gazecie

Dalszy ciąg polowania na szczęściarzy

Już trzeci miesiąc trwa nasze polowanie na szczęściarzy. Każdy dzień przynosi komuś premję w wysokości 10 złotych, to też grono naszych szczęściarzy wciąż rośnie.

Dziś polujemy w Katowicach.

Kobieta, której głowa otoczona jest kółkiem, od którego prowadzi strzałka, wskazująca na powiększenie tej głowy, otrzyma natychmiast 10 zł. gotówką, o ile pozna siebie w gazecie i w ciągu 3 dni zgłosi się z „Siedmiu Groszami" i kwitem, potwierdzającym uiszczenie prenumeraty za bież. miesiąc, w administracji „Siedmiu Groszy" w Katowicach, przy ulicy Sobieskiego nr. 11.

W dniu jutrzejszym fotograf nasz również nie będzie odpoczywał po to, aby znów objektyw jego aparatu uchwycił jakiegoś szczęśliwca. A więc, kup „Siedem Groszy" i zobacz, czy Cię tam niema.



Ekspedycja polarna uwięziona w lodach

Z Moskwy donoszą:

Ekspedycja polarna prof. Schmidta na łamaczu lodów „Czeliuskin" donosi przez radjo, że w dniu 22 września **została uwięziona w lodach. Ekspedycji grozi przymusowe zimowanie. Czynione są rozpaczliwe wysiłki celem dotarcia do** Cieśniny Beringa.

Upadłość

Polskiego Banku Przemysłowego

Z Warszawy donoszą:

Wydział Handlowy Sądu Okr. w Warszawie ogłosił **upadłość Polskiego Banku Przemysłowego.** Kuratorem mianowano Tadeusza Sułowskiego i adw. Mieczysława Goldsteina. Sędzią rozjemczym mianowano dyrektora Skoczyńskiego.

Rewizje, aresztowania i konfiskata

W pierwszych dniach października przeprowadziły organa policyjne na polecenie władz sądowych szczegółową rewizję w lokalach Domu Polskiego w Bielsku, jak również i w mieszkaniu red. Zajączka.

W pow. Żywieckim zaaresztowano p. Antoniego Grębosza, znanego działacza ruchu „Młodych" z Krakowa, który przeprowadzał inspekcję grup „Młodych".

Numer 1-szy wznowionego pisma p. t. „Młody Narodowiec" uległ konfiskacie za artykuły, omawiające zarządzenia Starostwa Grodzkiego w Krakowie.

Ruch narodowy na terenie południowo-zachodniej części Polski, który przetrwał wiele w okresie działalności śp. ks. Stojałowskiego, przechodzi znów, jak widzimy, próbę ogniową.

Eksplozja na łodzi podwodnej

Z Londynu donoszą:

Na łodzi podwodnej „L. 26" nastąpiła eksplozja motoru. 1 osoba została zabita, 5 zaś rannych.

Przyjaciel dyktatora Włoch — szpiegiem

Z Londynu donoszą:

Prasa donosi z Rzymu, że z polecenia Mussoliniego aresztowany został przyjaciel **dyktatora Włoch z młodych lat, Batelli.**

Stoi on pod zarzutem sprzedaży tajnych dokumentów wojskowych jednemu z wielkich mocarstw. Afera ta — zdaje się — pozostaje w związku z aferą posła Bianci, który w najbliższych dniach stanąć ma przed sądem wojskowym.

Prześladowania zakonników

w Hiszpanji

Z Madrytu donoszą:

Pisma katolickie hiszpańskie donoszą o nowem rozporządzeniu czynników rządzących. Mianowicie na skutek postanowienia burmistrza miasta Molina zakonnicy musieli w ciągu 48 godzin opuścić miasto, w którem od szeregu lat prowadzili szkołę elementarną dla biednych dzieci. Szkoła ta ma być obecnie zaświeczczna.

Ile osób ma pracę?

Z Warszawy donoszą:

Według ostatnich zestawień Głównego Urzędu Statystycznego, stan zatrudnienia w przem. przetwórczym wynosi 361.045 robotników, z czego 41.445 przypada na przemysł mineralny, 50.195 na metaowy, **29. 553 na chemiczny, 125.256 na włókienniczy, 11.269 na papierniczy, 4.877 na skórzany, 29.726 na drzewny, 46.178 na spożywczy, 9.497 na odzieżowy, 10.6-2 na budowlany i 8.427 na poligraficzny.**

Stan zatrudnienia w górnictwie wynosi 92.202 robotników, w hutnictwie 33.920, w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych 53.991, w elektrowniach i wodociągach **9.619,** oraz na robotach **publicznych 73.888.**

Niemiecka młodzież strzela do Polaków

Niesłychana prowokacja Niemców na Śląsku

W ciągu wczorajszej niedzieli doszło na Górnym Śląsku do paru zajść, sprowokowanych przez Niemców.

W godzinach przedpołudniowych odbywało się w Roździeniu-Szopienicach w sali p. Mainki zebranie rozwiązanej organizacji młodzieży niemieckiej t. zw. „Jugendbundu". W czasie tego zebrania weszło do restauracji, celem posilenia się, dwuch Polaków z Zw. Powstańców Śląskich i Zw. Rezerwistów, które to organizacje odbywały tam ćwiczenia. W chwili, gdy Polacy weszli do sali, niemiecka młodzież miała rzucić się na nich, przyczem jeden z nich został pobity po twarzy i głowie, drugi zaś odniósł cięższe rany na głowie, gdyż został uderzony krzesłem żelaznem. Napadniętym przyszli z pomocą ich koledzy, wobec czego wywiązała się ogólna bójka, w której trakcie uszkodzono szereg krzeseł i jeden stół. Na miejsce wypadku wyjechał kom. pow. insp. Starzyk, oraz kom. Brodniewicz, którzy prowadzą dochodzenia, celem ustalenia szczegółów bójki.

Drugiej prowokacji dopuścili się Niemcy w Nowym Bieruniu. Odbywała się tam wielka manifestacja polska, połączona z pochodem nad Wisłę. W czasie, gdy pochód wracał do Nowego Bierunia, padły dwa strzały, przyczem od strony, z której padły strzały, słychać było głośne wołania „Achtung". Wieczorem około godz. 20.30, kiedy manifestację polską zakończono odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej, miejscowy agitator Volksbundu, Karwat zaczął lżyć naród polski. Karwata przytrzymano. W międzyczasie wybite zostały szyby w mieszkaniu starego działacza narodowego, Michalskiego, oraz w domu, w którym mieści się bibljoteka miejsc. Volksbundu, gdzie szyby zostały wybite przez samych Niemców w celach prowokacyjnych.

W obu wypadkach tych policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Okręt chinski zatonął

Z Tokio donoszą:

Jak donoszą z Peiping, koło Czitu, zatonął okręt chiński. 28 pasażerów zatonęło.

Aresztowanie

2-ch byłych posłów w Kieleckiem

Z Kielc donoszą:

W pow. Wieluńskim aresztowano 2-ch byłych posłów na Sejm: **Piotra Chwalińskiego z „Piasta" i J. Baranowskiego z „Wyzwolenia".** Obu b. posłów osadzono w więzieniu **wieluńskiem.**

Aresztowano ich pod zarzutem namawiania rolników do wstrzymania dowozu żywności ze wsi oraz pod zarzutem politycznej **roboty destrukcyjnej na wsi** Sprawę aresztowanych b. posłów przekazano sędziemu **śledczemu w Wieluniu.**

Wielka afera korupcyjna w Warszawie

Łapówki za umieszczanie na uniwersytecie

Z Warszawy donoszą:

Prokuratura wszczęła dochodzenie w sprawie bandy pokątnych doradców, którzy zajmują się pośredniczeniem w umieszczaniu absolwentów szkół średnich na wydziałach: **medycznym, farmacji i Państwowym Instytucie Dentystycznym.**

Pośrednicy ci pobierali b. wysokie łapówki, sięgające w roku ub. do 8.000 zł. obecnie zaś zniżone do 5.000 zł. Aresztowano trzy osoby.

Dwa nowe rekordy światowe

bohaterskich lotników francuskich

Z Paryża donoszą:

Lotnicy francuscy **Bailly i Reginensi** zrobili w piątek na samolocie o wadze **280 kg. pod Etampes przestrzeń 50 km. w 2 godzinach 29 minutach i 47 sek., czyli z** przeciętną szybkością **200.300 km. na godzinę,** pokonując dotychczasowy **rekord światowy lotników włoskich, wynoszący 189.573 km.**

Dalej przebyli przestrzeń **1600 km. w 5 godzinach 6 minutach 29 sek.,** czyli z przeciętną **szybkością 185.756 km. na godzinę,** zdobywając również **i na tejże przestrzeni rekord światowy**



237)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą, która swoją siedzibę miała w pobliżu malowniczej doliny Bystrej. W jakiś czas później księżniczka Klementyna Sułkowska siedziała w lesie, oczekując wyniku pracy zbójców, którzy podziemnym tunelem starali się dostać i uwolnić uwięzionego Klimczoka. Wtedy porwał ją król przemytników, aby ją oddać w ręce ojca. W tem rozległ się huk strzału i król przemytników padł trupem. Klementynę porwał bandyta, w którym ona poznała b. towarzysza Klimczoka, Mirkę.

*

Twarz Klementyny pokryła trupia bladość. Drżała cała, a zęby dzwoniły jej, jak w febrze. Wreszcie krzyknęła głucho i z jękiem upadła na ziemię.

— Klimczok nie żyje!

Klementyna nie mogła wiedzieć, że Mirko kłamał bezczelnie, byle jej tylko zakrwawić serce. Uwierzyła mu tem łatwiej, że słowa jego miały cechę prawdopodobieństwa. Cóż miała jeszcze począć na świecie? O, byłaby najszczęśliwszą, gdyby Mirko wyjął sztylet z za pasa i przebił ją na miejscu. Bo niczego więcej nie pragnęła, jak tylko śmierci.

Nagle zadrżała dziwnie. Na widok sztyletu przyszła jej pewna myśl do głowy. Tak, zapragnęła śmierci, lecz nie dla siebie samej. Bo równie, jak cierpiała wskutek śmierci ukochanego, tak też znienawidziła nagle nędznika, który tej śmierci stał się przyczyną.

— Klimczoku, mój najukochańszy, — pomyślała sobie, — nie byłabym księżniczką Klementyną Sułkowską, ani też godną twojego narzeczeństwa, gdybym nie miała odwagi pomścić okrutnej zdrady, jakiej się ten nędznik wobec ciebie dopuścił. Twoja śmierć, ukochany, pociągnie za sobą śmierć zdrajcy!

Mirko znowu pochylił się nad Klementyną.

— No, czy nie myślisz wreszcie odzyskać przytomności księżniczko? — fuknął szorstko. — Dlaczego drżysz dlaczego łzy wylewasz? Chociaż Klimczok umarł, nie potrzebujesz pozostać bez najukochańszego. Nie lepszy on odemnie. Chociaż nie jestem ekshrabią, jak Klimczok, jednak nie jestem gorszym od niego.

— No, księżniczko, nie dąsaj się — i wziął ją za rękę.

Klementyna nie opierała się, ani nie krzyknęła.

— Dlaczego szarpiesz mnie? — zapytała się z lekką wymówką. — Czy myślisz, że surowem postępowaniem najłatwiej zdobyć serce dziewczyny? Jeżeli chcesz mi zastąpić Klimczoka, dlaczego nie jesteś łagodnym i uprzejmym, jakim on zawsze był dla mnie? Nie potrzeba przemocy, bo nie stawiam oporu. Nie mam siły opierać się tobie, szczególnie, że podziwiam twoją przewagę nademną.

Mirko nie dowierzał własnym uszom. W rysach jego malowała się podejrzliwość.

— Czy mówisz szczerze? — zapytał się. — Czy mnie nie zwodzisz? Czy nie masz ukrytego zamiaru? Czy chcesz mnie uspokoić, aby potem uciec tem łatwiej?

Klementynie gorycz zalewała serce. Mimo to zaśmiała się wesoło.

— Głupstwa pleciesz, Mirko! Jakżebym miała uciec, skoro wyjście jest zatarasowane. Klimczok nie żyje, do mojego ojca wrócić nie mogę, ponieważ mnie odepchnął. Bez opieki jednak ciężko mi na świecie. Cóż więc dziwnego, że ciebie wybieram sobie na opiekuna, ponieważ jesteś wielkim, silnym i bronić mnie będziesz w każdej potrzebie.

To mówiąc, spojrzała na niego wzrokiem pełnym podziwu. Nieokrzesany ten głupiec uśmiechnął się dumnie, bo pochlebiały mu słowa Klementyny. Usiadł ostrożnie obok dziewczyny, bojąc się ją urazić. Ona zaś pozornie przytulała się do niego.

— Opowiedz mi, w jaki sposób zgnębiłeś Klimczoka? — prosiła.

Pytanie to postawiła z rozmysłem. Gdy usta jej się śmiały, każde słowo wypowiedziane przez Mirkę podsycało w niej nienawiść i gniew.

Mirko nie znajdował dosyć słów, opowiadając rozwlekle, jak Klimczok uległ przemocy. Tak się zaperzył i zapędził, że kłamał, jak najęty i nie poczuł, jak Klementyna powoli i ostrożnie rękę przesunęła do pasa i sztylet wyciągała z pochwy.

— Więc sam byłeś świadkiem, jak mój ojciec przebił Klimczoka? — pytała, a w jej głosie drżało ukryte łkanie.

— Już ci raz to powiedziałem! Klimczok nie zdążył krzyknąć, tylko runął na ziemię!

Klementyna zaciskała zęby. Mimo to ciężkie westchnienie wydarło się z jej piersi.

— Co tobie? — zapytał się Mirko. — Czy cię to jeszcze tak bardzo obchodzi?

— O nie, bynajmniej. Ale to rzecz okropna. Mówmy o rzeczach przyjemniejszych!

A potem nagle roztwierając szeroko ramiona, zawołała:

— Chodź, uściśnij!

Mirko nie spostrzegł, że Klementyna ukryła sztylet w rękawie. Oszołomiony objął ją ramieniem i zamierzał pocałować.

Lecz co się stało? Ochrypły krzyk, podobny do ryku wołu, rozdarł powietrze. To Mirko krzyknął. Potem wyrzucił jakieś szpetne przekleństwo, wzrok nieruchomy utkwił w twarzy Klementyny i kurczowo wyprężonymi palcami chciał zacisnąć białą szyję Klementyny. Lecz potem zachwiał się, a gdy go Klementyna popchnęła, stoczył się na bok. Z głuchym łoskotem upadł wreszcie na ziemię. Tarzał się jeszcze przez chwilę po ziemi, wreszcie legł bez ruchu z twarzą ku ziemi zwróconą. Z grzbietu jego wystawała rękojeść sztyletu. Zatopiła go Klementyna w ciele bandyty, zadawszy mu cios potężny swoją drobną, ale pewną ręką.

Mirko, zdrajca Klimczoka, który chciał także wywrzeć swą zemstę na księżniczkę, już nie żył!...

CXXX.
SZCZĘŚLIWI KOCHANKOWIE.

Bożenna zmieniła się do niepoznania. Dawniej zawsze wesoła, obecnie chodziła z smutnie spuszczoną głową. Nie uszło to uwagi Małgosi. Ponieważ gęsiarka serdecznie kochała Bożennę więc i jej udzielał się smutek przyjaciółki. Do pewnego czasu jednak milczała. Atoli któregoś wieczoru Małgosia wprost zapytała się przyjaciółkę o powód jej smutku. Wtedy Bożenna z łkaniem rzuciła się na szyję Małgosi.



Zabrał się do upieczenia kawałka mięsa nad ogniem.

— Przecież muszę mieć istotę, przed którą mogłabym się zwierzyć! — skarżyła się Bożenna. — Mogłabym także pomówić o tem z Arnoldem, ale on nie zrozumiałby mnie, jestem tego pewną. Lecz tobie, poczciwa Małgosiu, wyznam wszystko. Ty także kochałaś, wiesz przeto, jakiem nieszczęściem jest miłość beznadziejna!

Małgosia była na takie wynurzenia przygotowaną.

— Więc kochasz człowieka, który ci nie jest wzajemnym — zapytała. — To byłoby smutnie.

Lecz gdy Bożenna zaczęła potem opowiadać, że jest nieszczęśliwą dlatego, ponieważ kocha barona Steinacha, za którego nigdy nie będzie mogła wyjść zamąż z powodu jego wysokiego rodu, Małgosia parsknęła śmiechem.

— Więc dlatego płaczesz, Bożenno? Płaczesz dlatego, że kocha cię człowiek, do którego serce twoje należy? Nie bierz mi tego za złe, ale takiego kłopotu nie rozumiem!

— Czy nie rozumiesz, Małgosiu, że nie powinnam iść za popędem serca i, że nie mogę wyjść zamąż za barona? — zapytała. — Stoi on na takich wyżynach, że nigdy nie będzie się mógł ze mną ożenić. Nigdy nie zgodziłabym się na to, żebym miała być tylko zabawką wielkiego pana!

Małgosia wstrząsnęła ramionami.

— Twoje słowa brzmią bardzo zabawnie, Bożenno. Skąd wiesz, że baron chce się z tobą tylko zabawić i uważać cię za kochankę?

Bożenna spuściła oczy.

— Nie, tego nie powiedział. Przeciwnie, przy każdej sposobności okazuje mi cześć i szacunek. Uprzytomnij sobie jednak, że jest on wielkim panem, który takiej, jak ja, akrobatki nigdy sobie nie weźmie za żonę.

Wtedy Małgosia gęsiarka klasnęła w dłonie.

— Pamiętaj, co ci powiem. Baron Steinach tylko czyha na to, żebyś mu powiedziała, że go kochasz. Powiedz mu, co serce twoje czuje i słuchaj, co ci na to odpowie. Nic na tem nie stracisz.

Bożenna promieniała, słysząc te słowa. Wciąż ściskała Małgosię i całowała ją pieszczotliwie.

— O, moja kochana, poczciwa Małgosiu! — wołała z radością. — Jak się cieszę, że się przed tobą zwierzyłam! Chętnie posłucham twojej rady i chętnie spełnię życzenie, jakie dziś baron wyraził.

To powiedziawszy wydobyła liścik, przyczepiony do wspaniałego bukietu kwiatów, jaki odebrała w swojej garderobie przed przedstawieniem.

Trzymając się wzajemnie w objęciach, zaczęły oba dziewczęta czytać z wielką uwagą list, który brzmiał, jak następuje:

„Droga Bożenno!

Proszę mi wybaczyć, że u stóp twoich ośmielam się złożyć wiązankę kwiatów w dowód najgłębszej czci, uwielbienia i szczerej miłości.

Czar kwiatów, mających za mnie przemawiać, minie niedługo. Wiem także, że podobne moim prośby lepiej powierzać pośrednictwu lśniących djamentów. Osobiście jednak mało cenię uczucia, zdobywane klejnotami. Znam także delikatność twoich uczuć i wiem, że kosztowne dary małoby cię uradowały. A więc niechaj te skromne kwiatki powiedzą ci, że chętnie poświęciłbym ci więcej, jak drogie kamienie. Byłbym bardzo szczęśliwym, gdybym ci mógł całe me życie złożyć w ofierze.

Nie wiem, jaką dla ciebie ma wartość moje życie i moja miłość. Dlatego też czuję, że słowa moje brzmieć mogą wyniośle. Milczeć jednak dłużej nie mogę, bo niepewność, w jakiej żyję od tygodni jest mi nieznośną. Dlatego zniewolony jestem prosić cię o rozstrzygające słowo, chociażby to słowo zniweczyć miało wszystkie moje nadzieje a mnie pogrążyć w otchłań rozpaczy".

— Jakto, i ty byś mogła baronowi odmówić? Czy to możliwe? Bożenno, ty nie masz serca!

Wtedy rzuciła się Bożenna Małgosi z płaczem na piersi.

— Ach, Małgosiu, byłabym umarła, gdybym mu rzeczywiście była odmówiła! — wymówiła przez łzy, lecz zarazem z uśmiechem uszczęśliwienia. — Przecież kocham go bardzo! Założę więc czerwone róże za pasek!

Wreszcie obie przyjaciółki pocałowały się i ułożyły na spoczynek.

Nazajutrz była Bożenna tak rozpromieniona, że aż Arnold się zdziwił. Już dawno nie widział siostry tak wesołej.

Nadszedł oczekiwany wieczór. Arnold właśnie ubierał się w garderobie, gdy go ktoś pociągnął za rękaw. Obrócił się więc i zobaczył biało upudrowaną i czerwono pomalowaną twarz klowna. Był to Witek już ubrany w kostjum.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Dwa nowe rekordy światowe Walasiewiczówny

Udany meeting lekkoatletyczny Pogoni katowickiej

Mimo pewnego rozłamu, jaki panuje w szeregach sekcji lekkoatletycznej Pogoni katowickiej udało się obecnemu kierownictwu dosyć szczęśliwie przeprowadzić pierwszy na szeroką skalę zakrojony w tym roku, meeting lekkoatletyczny, **w którym główną atrakcję stanowił start olimpijskiej i kilkakrotnej mistrzyni świata Walasiewiczówny. Start jej zakończył się nadzwyczajnem sukcesem, bowiem fenomenalna Polka ustanowiła dwa rekordy światowe, a to w biegu na 80 mtr. i 1.000 mtr., zaś w biegu na 50 mtr. zdołała wyrównać rekord światowy.**

Jej piękne wyczyny stawiają ją nadal na czoło światowej atletyki i miejmy nadzieje, że mimo tego, iż dzielna Polka opuszcza nas niebawem, udając się do Stanów Zjednoczonych, nadal będzie tryumfowała niepodzielnie, bowiem jesteśmy pewni, że przedewszystkiem takiemi wyczynami Walasiewiczówna chlubnie przyczynia się do propagandy sportu polskiego, a co idzie z nią w parze, jego rozwój.

Naprawdę było satysfakcją patrzeć na bieg Walasiewiczówny, i gdyby nie pewność, że to Walasiewiczówna, łatwo możnaby ją wziąść za Petkiewicza, bowiem jej rysy twarzy w biegu szczególne wykazują podobieństwo.

Przedewszystkim na wyróżnienie zasługuje **wynik Walasiewiczówny w biegu na 1000 mtr. i wobec jej kolosalnych możliwości jesteśmy przekonani, że jej własny rekord szybko znajdzie się w historji i uzyska czas niżej 3 min.**

Przeciwniczkami Walasiewiczówny były znane śląskie sprinterki jak **Orłowska, Białasówna, Preisówna, Szuasówna i Kieroniówna.** Z nich Orłowska zdolała uzyskać nowy rekord śląski w biegu na 80 mtr.

Start Walasiewiczówny odbył się w ramach międzyklubowego meczu pomiędzy Pogonią a reprezentacją Sokoła, który zakończył się pięknem i przekonywującym zwycięstwem Sokołów **w stosunku 231 na 139 pkt.**

U Pogoni brak było najlepszych zawodników, tak, że Sokoli odnosili swe **zwycięstwa nawet dość łatwo.**

Wyniki pań są następujące: **Bieg 50 mtr.: Walasiewiczówna w czasie 6,4 sek.** Rekord światowy wyrównany. 2) **Orłowska (Stadjon) 6,8 sek. 3) Białasówna, 4) Preisówna obie Pogoń.**

Bieg 80 mtr.: 1) Walasiewiczówna (w czasie nowego rekordu światowego 9,8 sek. 2) Orłowska 10,5 sek. **Nowy rekord Śląska, 3) Białasówna, 4) Preisówna.**

Bieg 1.000 tmr.: 1) Walasiewiczówna w czasie 3:2,5 min. Nowy rekord światowy. Pozatem biegali Szuasówna 900 mtr. w czasie 3:07,8, Kieroniówna 800 mtr. w czasie 2:51 min.

Konkurencje panów:

Rzut oszczepem: 1) Żyłka A. (Sokół) 51.42, 2) iWeczorek (Sokół) 49.78, 3) Żyłka (Sokół) 46.07, 4) Banaszak (Pogoń) 37.90, 5) Cierpka (Pogoń) 37.19.

Skok w dal: 1) Rak (Sokół) 5,75; 2) Sokołowski (Pogoń) 5.75; 3) Schoenman (Sokół) 5.66; 4) Wieczorek (Sokół) 5.56; 5) Danielak (Pogoń) 5.47.

Bieg 5.000 m. 1) Stokłosiński (Sokół) 17.05,5; 2) Kazek (Sokół) 17,22; 3) Chrobok (Sokół), 4) Wakamanowicz I (Pogoń), 5) Wakamanowicz II (Pogoń), 6) Musioł (Pogoń).

Bieg 100 m. panów: 1) Mueller (Pogoń) 11,4; 2) Strzała (Sokół) 11,5; 3) Harnas (Sokół) 11,7; 4) Podbioł (Sokół) 11,7; 5) Bregula (Pogoń)(6) Golenia (Pogoń).

Bieg 1.500 m. 1) Rakoczy (Pogoń) 4,36; 2) Musioł (Pogoń) 4.37,8; 3) Wakamanowicz (Pogoń) 4.38,5; 4) Grzywa (Sokół), 5) Czempiel (Sokół), 6) Glania (Sokół).

Rzut kulą: 1) Praski (Sokół) 13.55; 2) Banaszak (Pogoń) 11.74; 3) Jastrzemski (Pog.) 11.50; 4) Gach (Sokół) 11.24; 5) Węglarczyk (Sokół) 11.17; 6) Cierpka (Pogoń) 9.24.

Sztafeta 4 x 100 m.: 1) Sokół 47 sek., skład Harnas, Strzała, Podbiół, Kroker; 2) Pogoń zdyskwalifikowana za przekroczenie toru.

Bieg 800 m.: 1) Rakoczy (Pogoń) 2.07,3; 2) Leistner (Sokół) 2.13; 3) Wrzoszek (Sokół), 4) Musioł (Pogoń), 5) Szczypka (Sokół), 6) Szczepański (Pogoń).

Skok w wyż panów: 1) Danielak (Pog.) 1,66; 2) Hinz (Sokół) 1.61; 3) Pawelek (Sokół) 1.61; 4) Schoenman (Sokół), 5) Breslauer (Pogoń), 6) Wiśniewki (Pogoń).

Bieg 400 m.: 1) Danielak (Pogoń) 55.4; 2) Zyłka (Sokół) 55.8; 3) Szczepański (Pogoń) 57,24; 4) Pawelek (Sokół), 5) Wiśniewski (Pogoń), 6) Król (Sokół).

Rzut dyskiem: 1) Praski (Sokół), 2) Gach (Sokół), 3) Banaszak (Pogoń), 4) Sokołowski (Pogoń), 5) Rak (Sokół), 6) Cierpka (Pogoń).

Nie będzie hokejowych mistrzostw Polski na trawie

PZHT postanowił, nie rozgrywać w b. r. mistrzostw Polski, ponieważ zgłosiły się do nich jedynie zespoły poznańskie. PZHT wyszedł z zupełnie słusznego założenia, że zbyt zaszczytny jest tytuł mistrza, ażeby o tak ważną stawkę ubiegały się wyłącznie drużyny jednego miasta. Mistrzostwa te możnaby rozegrać, gdyby nie brak funduszy tak w łonie klubów jak i związku.

„Ruch“ Wlk. Hajduki ma szanse zdobycia mistrzostwa Ligi

Porażka „Wisły“ w Hajdukach 1:2 (0:1)

Wczorajszy mecz Ligowy pomiędzy Ruchem Wielk Hajduki a Wisłą krakowską jaki odbył się w obecności około 6 tys. widzów na boisku Ruchu w Wielkich Hajdukach, stał pod znakiem niebywałego zainteresowania. Nie tylko ze Śląska, lecz nawet z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowa spieszyły w kierunku Hajduk kolumny sportowców, **których trzeba przyznać z góry spotkał wielki zawód, bowiem spotkanie to nie obfitowało w takie momenty. których się na ogół spodziewano.**

Wisła krakowska zajmująca czołowe miejsce tabeli Ligi, miała według pogłosek **równe szanse zdobyć zwycięstwo w Wielkich Hajdukach.** Lecz zawiodła ona na całej linji z wyjątkiem świetnie grającego **Pychowskiego** w obronie oraz **Kotlarczyka I. Napad Wisły przedstawiał się katastrofalnie i trudno wogóle coś konkretnego o nim pisać.** Pewnem przebłyskiem był jedynie **Artur,** reszta zaś nie miała **zupełnie pojęcia o grze.**

Gdyby nie świetnie dysponowana obrona i pomoc Wisły, krakowiacy odnieśliby kompromitującą porażkę.

Ruch, grając bez Peterka, za którego grał **Loewe i z Urbanem** na prawem skrzydle naogół nie zawiódł, bowiem wytrzymał przedewszystkiem tempo gry, miał lepszy start do piłki, był twardszy i grał z wielkiem poświęceniem. Przy lepszej grze trójki środkowej **Giemsa, Loewe, Gwóźdź, mógł Ruch uzyskać lepszy wynik, ale i tak można być zadowolonym,** że osłabiony w najważniejszej części drużyny wypełnił swe zadanie. Grał nawet lepiej i widać było pewień system w grze, co o krakowiakach absolutnie nie można powiedzieć. W tej formie rokować należy Ruchowi powodzenie w dalszych rozgrywkach i gdy Ruch zdobędzie na 3 jeszcze do rozegrania meczach choć 4 punkty, wobec tak kolosalnych niespodzianek wysunie się na pewnego mistrza.

Gra jednak w stosunku do powyższego omówienia drużyn miała **zupełnie inny charakter.** Poziom był nienadzwyczajny, przyczyniła się może do tego i Wisła, która grała **ostro i zbyt defenzywnie.** Ruch ma początkowo wiele pracy, by zrzucić z siebie liczne napady Wisły, lecz trwa to tylko krótko. Gracze R. powoli uzyskują pewność, tak że szybko **obejmują oni grę i nadają jej pewne tempo.** Wisła kilkakrotnie strzela, przyczem Ku**rek zawsze stoi na wysokości zadania.** W 25 min. Ruch po szeregu ładnych biegach Urbana z jego podania uzyskuje pierwszą bramkę przez Loewego, który odbitą piłkę przez bramkarza **Madejskiego,** dobija do bramki. Sukces Ruchu nie wywiera na widownie prawie żadnego efektu, bowiem mimo rekordowej wprost cyfry widownia zachowuje się wzorowo. Ruch do przerwy ciągle prze naprzód, lecz murem niedoprzebycia jest Pychowski, grający ponadto z wielkim szczęściem.

Po przerwie Wisła zdawało się **zmieniła taktykę,** bowiem pragnie więcej atakować. Lecz i tu ataki jej, nie będące należycie oparte o grę kombinacyjną zawodzą. Ruch nadal jest stroną atakującą, przyczem Wisła ucieka się do szeregu niedozwolonych „faulów“. Celuje tu przedewszystkiem Kotlarczyk II na prawem łączniku, gracz niedyscyplinowany. i arogancki. dający zły przykład innym. Nieprzyjemną stroną meczu to ponadto robienie przez Wiślaków ciągłych „trupów“, by w kilka sekund później znów grać przy najlepszych siłach. To naprawdę nie ładnie od pretendenta na mistrza. Z winy obrony Ruchu Wisła zdołała wyrównać przez **Artura,** tak, że odtąd tak graczy jak i widownię opanowuje pewne podniecenie. Odbija się to fatalnie na grze a Wisła ściągając z napadu graczy do obrony popełnia kardynalny błąd, bowiem Ruch **mając nadal przewagę w grze,** stwarza groźne sytuacje pod bramką Wisły. Gra się zaostrza i jednej z pozycji podbramkowej **Urban wybijając piłkę z pod nogi Giemsy strzela zwycięską bramkę na 5 min. przed końcem.** Trudno opisać entuzjazm jaki panował na widowni, bo po tylu minutach wyładowało się ogólne napięcie. Owacją nie było końca. Ludzie dotychczas sobie obcy padają w objęcia, całują się. Las kapeluszy, lasek, torebek i innych przedmiotów rzucano w powietrze, by w ten sposób dać wyraz swej radości.

Wisła pragnie jeszcze raz stawić wszystko na jedną kartę i gra całą parą. Tak obrona jak i pomoc z poświęceniem twardo i ambitnie bronią pozycji, jednak i ten ostatni wysiłek Wisły nie przynosi sukcesu.

Sędzia p. dr. **Krajcarek** — naogół dobry, bowiem potrafił utrzymać w karbach obie drużyny.

W obliczu międzypaństwowego spotkania z Czechami zapytać należałoby się teraz, kto z 22 graczy **powyższego spotkania miałby prawo bronić barw Polski.** Otóż Kotlarczyk w środkowej pomocy, niema równego obecnie w Polsce. Dziwisza należało wstawić na prawej pomocy, bowiem jako gracz defenzywy wypełni swe zadanie. Pychowski zdaje się byłby lepszy od Martyny, tak że należałoby i jego wstawić, lub zamienić w czasie przerwy. **Artur na prawem** łączniku b. dobry i przy tak lotnym kierowniku napadu jak Nawrot, może być dobrą podporą naszej reprezentacji. Wodarz, mimo, że prezentuje najlepszą technikę na lewem skrzydle przeciwko Czechom, grających twardo nie wykona tej roli co Niechciol.

Garbarnia gromi „22 p.p.“ 6:2 (2:1)

ŁKS. ŁÓDŹ — LEGJA WARSZAWA 1:0 (1:0)

Jedyną bramkę dla ŁKS. zdobył Tadeuszewicz w 34 min. gry.

WARSZAWIANKA — CZARNI 0:0

„Cracovia“—„Pogoń 3;1 (2:1)

Rozegrany w niedzielę mecz ligowy między powyższemi drużynami, przyniósł nader licznie zebranej publiczności moc emocji. Od początku spotkania do końcowego gwizdka sędziego, gra toczyła się w silnem tempie, przyczem sytuacje podbramkowe zmieniały się jak w kalejdoskopie. Pierwsza bramka dla Cracovii padła w 22 minucie ze strzału Ciszewskiego. Przewaga Crac. trwa nadal, lecz dopiero 31 minuta przynosi dalszy punkt po pięknym biegu i centrze Zembaczyńskiego do Malczyka, który nieuchronnie strzela pod poprzeczkę. Pogoń zrywa się do ataku, po którym w zamieszaniu podbramkowem Doniec głową skierowuje piłkę do własnej bramki.

Po zmianie pól gra się zaostrza, zawodnicy niejednokrotnie polują na swe kości. W tym okresie gra się wyrównuje, jednak Cracovia uzyskuje dalszy punkt przez Kubińskiego. Obustronne dalsze wysiłki nie zmieniają rezultatu.

W zespole Pogoni na pierwszy plan wybijało się trio obronne, gdzie specjalnie imponował Kuchar. W pomocy najlepiej wypadł Wasiewicz, dobrze rozdzielający piłki atakowi. Ten ostatni słabszy, jedynie Zimner i Borowski wybijali się ponad przeciętność.

Cracovia miała swą najlepszą linję w ataku, gdzie specjalnie świetnie usposobiona była lewa strona z Zembaczyńskim i Ciszewskim. Pomoc słabsza, na Chruścińskim znać długą przerwę, obrona popełniała błędy taktyczne. Szumiec w bramce bez zarzutu.

Sędziował nieszczególnie p. Kardeczkiewicz z Łodzi. Publiczności około 5.000 osób.

TABELA ROZGRYWEK LIGOWYCH

Klub	gier	pkt.	bramek
Wisła	8	11	13:7
Ruch	7	10	19:13
Pogoń	8	10	19:15
Cracovia	6	6	13:12
ŁKS	7	6	9:11
Legja	8	1	8:23

Grupa spadkowa.

Warszawianka 10 pkt., 22 p. p. 10 pkt., Czarni 7, Garbarnia 6, Podgórze 6, Warta 5 pkt.

Sprawiedliwości stało się zadość

Mecz „Naprzodu“ z „W.K.S.“ unieważniony

Na ostatniem posiedzeniu wydziału gier i dyscypliny powzięto sensacyjną uchwałę o unieważnieniu rozegranego w ub. niedzielę decydującego meczu o dostanie się do finału w rozgrywkach o wejście do Ligi między Naprzodem a WKS. Wilna 4:2 i zarządzono rozegranie nowego spotkania, czwartego już z rzędu między temi zespołami.

Uchwała powyższa zapadła na podstawie treści protokołu sędziego tychże zawodów p. Przeworskiego, który oświadczył, iż mecz odbył się w nienormalnych warunkach (do których zaliczyć m. in. należy kontuzję bramkarza Naprzodu, oraz zaszły też przeoczenia ze strony samego arbitra. Jeśli idzie o zdobycie pierwszej bramki przez WKS. Wilno. Nie małą też rolę odegrała opinja samych członków wydziału gier i dyscypliny, którzy byli obecni na wspomnianych powyżej zawodach.

Powzięcie podobnej uchwały przez wydział gier i dyscypliny jest pewnego rodzaju niebywałem posunięciem, jeśli idzie o korygowanie rozstrzygnięć sędziego na boisku. W myśl bowiem przepisów, decyzja sędziego, jeśli idzie o stwierdzenie faktów, zaszłych na boisku i stojących w związku z grą, była niezaczepialna, nawet gdyby sam sędzia przyznał się do błędu po ukończeniu zawodów.

Decyzja wydziału gier i dyscypliny zapadła, jak już wspomnieliśmy, wyłącznie na podstawie protokołu sędziowskiego p. Przeworskiego, a nie na podstawie protestu Naprzodu z Lipin, który jeszcze będzie badany ze względu na to, iż zarzuca się w nim stronniczość sędziemu p. Przeworskiemu.

Wobec unieważnienia meczu WKS. Wilno — Naprzód, wyznaczono nowy termin najbliższej rozgrywki między temi drużynami na dzień 22 bm. w Warszawie.

Finałowe zaś rozgrywki o wejście do Ligi między Polonją warszawską a zwycięzcą meczu Naprzód — WKS. Wilno odbędą się 29 bm. w Lipinach, lub w Wilnie, oraz 5 listopada w Warszawie.

Niespodzianki na boiskach piłkarskich Wiednia

Wczorajsza niedziela rozgrywek mistrzowskich pierwszej Ligi Austrji przyniosła szereg ciekawych wyników, które są następujące: **Rapid — Admira 6:2, Wacker — WAC 1:0.**

Mecz bokserski Szwecja - Polska w Sztokholmie

W dniu 3 grudnia br. odbędzie się międzypaństwowe spotkanie między Szwecją Polską w Sztokholmie. W terminie do 8-g grudnia mają dojść do skutku dwa dalsz międzymiastowe spotkanie między reprezentacją Sztokholmu z Poznaniem oraz z Łodzią

Z śląskich boisk piłkarskich

Śląsk prowadzi nadal w Lidze — Wysokie zwycięstwo „Wawelu“ i „Policyjnego“

KS. „06” KATOWICE — AKS. KRÓL. HUTA 6:3 (3:1)

Powyższy mecz o mistrzostwo rozegrany na boisku „06” po tak rewelacyjnem zwycięstwie AKS. w ub. niedzielę nad Chorzowem wywołał znaczne zainteresowanie. AKS. niestety w niczem nie udowodnił tego wyniku i poniósł zupełnie zasłużoną porażkę w stosunku do lepiej i skuteczniej grającego „06”. Katowiczanie w obecnej formie są bardzo groźni i z pewnością odegrają wielką rolę w końcowych fazach rozgrywek o mistrzostwo jesienne.

Gra przedewszystkiem po przerwie należała do zwycięzców, u których wyróżnił się przedewszystkiem doskonale grający napad. Jako całość prezentowali się daleko lepiej. Na wyróżnienie zasługuje również dobra linja pomocy z Pilorzem na czele.

AKS. linja pomocy najsłabsza — Nobis i Kawka. W napadzie tylko Wostal mógł zadowolić, przyczem gra napadu nie była precyzyjna. Bramki dla „06” zdobyli **Gruszka, Jakutek, Wroszcz 2 i Lamusik 2.** Dla AKS. — Polaczek, Wostal i Marszel po 1. Sędzia p. Petke b. słaby.

KS. CHORZÓW — BBSV. BIELSKO 8:3 (5:1)

Przy znacznem zainteresowaniu chorzowskiej publiczności udało się miejscowym, się zrehabilitować za poważną porażkę, jaką ponieśli w Król. Hucie. Zespół bielski technicznie prezentował się może lepiej, lecz napad jego grał za mało skutecznie, co wobec ofiarnej gry miejscowych zadecydowało o zwycięstwie. Bramki dla Chorzowa zdobył — dobry Wolny 5, Kania 2 i 1 samobójcza. Dla AKS — Wostal, Marszel i Polaczek po 1.

KS. SŁOVIAN KATOWICE — KS. ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 5:0

Śląsk nadal potwierdza swoją bezapelacyjną formę i zdaje się, że trudno, wydrzeć mu będzie prowadzenie w tabeli. Ma on obecnie najlepsze szanse zdobycia mistrzostwa jesiennego. Slovian bowiem mimo własnego boiska nie potrafił wykazać swej zwykłej formy, tak że gra stała miejscami pod rażącą przewagą Śląska. Wyróżniła się u zwycięzców linja napadu i obrona. Bramki dla Śląska zdobył God 3, Sprus 2.

TABELA O MISTRZOSTWO LIGI ŚLĄSKIEJ.

	Gier	Pkt.	Bramek
1. KS. „Śląsk“ Świętochłowice	5	10	15: 2
2. KS. „06“ Katowice	5	7	16: 9
3. I. F. C. Katowice	4	5	9: 8
4. KS. „Czarni“ Chropaczów	3	4	6: 7
5. B. B. S. V. Bielsko	4	4	12:14
6. KS. Chorzów	5	4	14:22
7. AKS. Król. Huta	3	2	14: 8
8. KS. „Orzeł“ Wełnowiec	4	2	9:13
9. KS. „Słowian“ Katowice	5	0	6:18

KS. Diana Katowice — KS. Czarni Oświęcim 7:1 (1:1)

Drużyna Czarnych tylko do przerwy zdołała wytrzymać napór katowiczanów, bowiem po przerwie załamała się kompletnie, nie będąc już wcale groźnym przeciwnikiem.

Bramki zdobyli Czempisz, Musioł i Klose po 1, Konopka 2 i dwie samobójcze.

IKS. TARN. GÓRY — KRESY KRÓL. HUTA 2:2 (1:2)

KS. WAWEL NOWA WIEŚ — SILESIA ŁAGIEWNIKI 10:1 (4:1)

Zespół Wawelu znajduje się w nadzwyczajnej formie i prawie bez większego wysilku rozgromił technicznie słabo grający zespół Silesji. Gra pod stałą przewagą zwycięzców, dla którego bramki zdobył cały napad.

KS. ODRA SZARLEJ — ZGODA BIELSZOWICE 1:0 (0:0)

Twardo wywalczone zwycięstwo Odry, a przy większem szczęściu, Zgoda mogłaby również uzyskać podobny wynik.

KS. STADJON KRÓL. HUTA — KS. NAPRZÓD KATOWICE 3:0 (0:0)

Pierwszy mecz Stadjonu w klasie A przyniósł mu b. ładny sukces w formie pokonania twardego zespołu katowickiego. Gra naogół stała na wysokim poziomie, przyczem więcej z gry miał Stadjon, zwyciężając zasłużenie.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A GRUPY A

	Gier	Pkt.	Bramek
1. KS. „Policyjny“ Katowice	4	6	20: 9
2. KS. „Ligonańka“ Katowice	4	6	13: 4
3. KS. „Pogoń“ Katowice	4	6	12: 4
4. KS. „Naprzód“ Katowice	4	6	11: 8
5. KS. „Diana“ Katowice	5	4	13:15
6. KS. „20“ Bogucice	4	3	6:10
7. KS. „Stadjon“ Król. Huta	1	2	3: 0
8. KS. „Czarni“ Oświęcim	5	1	6:26
9. KS. Kolejowe PW. Katowice	3	0	2: 9

KS. BOGUCICE — POLICYJNY KS. KATOWICE 2:5 (1:2)

Tylko dzięki doskonałej formie, udało się Policyjnemu pokonać po twardej walce, ambitny zespół bogucicki. Gra od początku do końca prowadzona była w ostrem tempie, przyczem miejscami za ostra. U Policji nie było żadnych słabych punktów tak, że spodziewać się należy zajęcia przez nią lepszej lokaty w tabeli. Bramki dla Policji zdobyli Klimza 2, Żurek, Warmus i Śliwa po 1.

KS. „09“ MYSŁOWICE — KS. „06“ MYSŁOWICE 2:2 (0:1).

Derby lokalne o mistrzostwo klasy A nie przyniosło i tym razem żadnej z drużyn zwycięstwa, tak. że trudno odgadnąć, która jest lepszą. Gra należała do b. ciekawych i przy większem szczęściu „09“ byłby zawody zasłużenie wygrał. Obie bramki dla „06“ zdobył Pioskowik,zaś dla gospodarzy — Hanf i Marek.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO KLASY A GRUPY I.

	Gier	Pkt.	Bramek
1. KS. „Kościuszko“ Szopienice	5	7	15:10
2. KS. „Iskra“ Siemianowice	3	6	15: 3
3. KS. „22“ Mała Dąbrówka	4	6	11: 7
4. KS. „09“ Mysłowice	5	5	7: 9
5. KS. „06“ Mysłowice	4	4	15: 0
6. KS. Roździeń - Szopienice	3	3	7: 9
7. KS. „Jedność“ Michałkowice	3	2	7:10
8. KS. „Śląsk“ Siemianowice	3	1	4: 9
9. KS. „Soła“ Oświęcim	3	0	1:12
10. KS. „07“ Siemianowice	0	0	0: 0
11. KS. „24“ Szopienice	0	0	0: 0

W powyższej tabeli nie jest jeszcze zaliczony mecz: KS. Soła Oświęcim — KS. Roździeń-Szopienice.

KS. „KOŚCIUSZKO“ SZOPIENICE — KS. „ISKRA“ SIEMIANOWICE. 2:4 (2:3)

Zasłużożne zwycięstwo „Isrky“, która grała technicznie lepiej i przez cały czas meczu miała lekką przewagę. Do porażki miejscowych przyczyniła się linja napadu, która nie umiała wykorzystać szereg pięknych pozycyj.

KS. „22“ Mała Dąbrówka — KS. „25“ Wełnowiec 6:4 (1:3)

Pocztowe PW. Katowice — KS. Pszczyna 3:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Pocztowców. Pszczyna dopiero pod koniec gry opadła na siłach, będąc przez cały czas przeciwnikiem równorzędnym. Najlepszym graczem na boisku był Rzychoń z Pocztowego, zdobywca 3 bramek.

KS. Orzeł Weełnowiec — KS. „07“ Siemianowice 7:1 (2:1)

Towarzyskie spotkanie zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem o klasę lepiej grającego „Orła“.

TS. Murcki — KS. Powstaniec Nikiszowiec 5:3 (2:0).

Gra naogół wyrównana, a o zwycięstwie zadecydowała lepsza kondycja strzałowa.

KS. Concordia Knurów — KS. I. Chwałowice 11:0 (5:0)

Rewelacyjna forma Concordji potwierdza się i trudno obecnie dla niej znaleźć godnego przeciwnika. Prowadzi ona już zdecydowanie w tabeli klasy A. okręgu rybnickiego. Gra jak mówi wynik pod zupełną przewagą zwycięzców, u których napad i pomoc była najlepszą częścią. Bramki dla Concordji zdobyli: Gajda 4, Szopa 4 i Białas 3.

KS. Strzelec Pszczów — KS. Dąb 1:0 (1:0)

Niespodziewana porażka Dębu, jednak przyznać trzeba, że zawody odbyły się w nienormalnych warunkach, tak że Dąb założył protest.

W ten sposób zejście Dębu do Ligi Śląskiej zostało cośkolwiek przesądzone, **a zadecyduje to dopiero wynik spotkania** w najbliższą niedzielę pomiędzy Szopienicami — Koszarawą, jednak wtenczas dopiero, gdyby protest Dębu **nie został uwzględniony.**

KS. Poniatowski Godula — KS. „27“ Orzegów 2:1 (2:1)

Wynik odpowiada przebiegowi gry, bowiem Poniatowski aczkolwiek był równorzędny w grze, był lepiej dysponowanym strzałowo w napadzie.

MEKSYK NA BOISKU W BRZEZINACH ŚL.

Boisko KS. Brzeziny Śl. było wczoraj terenem nienotowanych bójek, pomiędzy graczami miejscowego klubu i publicznością, którzy pobili graczy KS. Pogoń Nowy Bytom oraz posterunkowego nr. 1040.

Jeden z graczy Nowego Bytomia Majnusz został tak silnie skontuzjowany, że stracił 3 zęby i został odwieziony do szpitala. Pobity został również sędzia p. Pasz z Król. Huty. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Wypadek powyższy ukarać należy jaknajostrzej, bowiem boiska sportowe nie powinne być terenem bójek. Po wykluczeniu z SOZPN Sparty z Piekar i Giszowca, kolej teraz na Brzeziny.

KS. NIKISZ — KS. POGOŃ IMIELIN 4:0 (2:0)

Wynik odpowiada przebiegowi gry, bowiem Pogoń grała b. słabo, nie wysilając się zbytnio. Bramki dla Nikiszowca zdobył Dronia, Wita, Warzecha i Cebula.

KS. URZĘD. SKARBOFERMU — KS. URZĘD. KASY KOMUNALNEJ 5:1 (3:0).

Zasłużone zwycięstwo Skarbofermu, dla którego bramki zdobył Śmiałek 2, Noconi Potyczka 2. W rozgrywce z Urzędnikami Kasy Chorych Skarboferm uzyskał wynik 3:0. Zespół Skarbofermu zapowiada się jako b. dobry **i przy starannem treningu wiele jeszcze o nim usłyszymy.**

KS. ROZWÓJ KATOWICE — ŻKS. KATOWICE 4:1 (2:0).

Zasłużone zwycięstwo Rozwoju, u którego wyróżniła się linia napadu i bramkarz.

Częściowe wyniki meczu bokserskiego

Polska — Czechosłowacja

W ub. niedzielę w Poznaniu odbył się czwarty z rzędu mecz międzypaństwowy w boksie pomiędzy **Polską a Czechosłowacją.**

Wyniki są następujące: W wadze muszej **Pawlak** (Polska) **pokonał** po zaciętej walce **Kutzmana. Rogalski** (Polska) **zwycięża** wysoko na punkty **Silmana. Rudzki** (Polska) w wadze piórkowej **przegrał niespodziewanie mimo zaciętej obrony do doskonałego Prahaski.** Również **Wolniakowski** (Polska) przegrał do dobrego **Adamca** (Czechosł.). **Pisarski** (Polska) walczący **poniżej swej zwykłej formy pokonał Sparego** (Czechosł.).

Wynik meczu w chwili, gdy piszemy niniejsze sprawozdanie **brzmi 6 na 4 dla Polski.**

Szczegółowe sprawozdanie i ostateczny wynik tego interesującego spotkania podamy, ze względu na spóźnioną porę, w następnym numerze.

„Cracovia“ Kraków

mistrzem Polski w szczypiórniaku

W drugim dniu rozgrywek o mistrzostwo Polski w szczypiórniaku odbyły się finały, które jednak wskutek **skandalicznego zachowania się jednego z graczy Chorzowa,** rzuciły ciemne światło na stronę sportową rozgrywek.

W finale bowiem zmierzyli się **Cracovia i Chorzów.** Gra z obu stron przeprowadzona była z wielkiem zacięciem a Ślązacy, grając zbyt ambitnie, często wchodzili w kolizję z regulaminem gry. Tuż przed końcem przy stanie 3:2 doszło do **awantury, a jeden z graczy Chorzowa, rzucając się na sędziego spowodował przerwanie meczu.**

O 3 i 4 miejsce walczyli AZS. Warszawa—Warta, Poznań. Wygrała Warta w stosunku 8:2 (3:0) zupełnie zasłużenie.

W związku z powyższą notatką donoszą nam, że graczem, który znieważył czynnie sędziego, nazywa się **Imiołczyk Alfred.** Ponadto bezpośrednio po grze pobito jeszcze graczy Cracovii, którzy stanęli w obronie sędziego. Domagać się przeto należy, jaknajostrzejszego ukarania Imiołczyka, bowiem zachowywał się on jak ulicznik, kompromitując w ten sposób ideę sportową.

Dla takich osób **niema miejsca w szeregach sportowych.**

Tłoczyński wygrywa turniej pocieszenia

w Meranie

Wczoraj zakończyły się w Meranie wszystkie konkurencje turniejowe. Polska mogła się jedynie **poszczycić zdobyciem przez Tłoczyńskiego zwycięstwa w turnieju pocieszenia.** Tłoczyński pokonał **Artensa (Austrję)** w stosunku **7:5, 6:1.** Jędrzejowska zaś przegrywa o miejsce w finale o puhar Lensa z Włoszką **Valerio** 3:6 3:3 skrecz. Finał wygrała Krahwinkel bijąc Aussen 6:3, 6:1. Turniej panów wygrał Menzel, pokonując de Stafaniego 1:6 9:7 6:2.

Przygody bezrobotnego Froncka



Jakiś „f i r c y k“ na ulicy,
na swej grubej lasce wsparty,
bałamuci jakieś dziewczę
i flirtuje nie na żarty.

A tymczasem idzie Froncek,
jakiś smutny, zamyślony,
i, włożywszy ręce w kieszeń,
utkwił w ziemi wzrok zamglony.

Nagle nogą trącił w laskę
więc pan, zajęty rozmową,
runął w tył, jaki był długi,
uderzając w ziemię... głową.

Ale Froncek jest dżentelmen
więc się wnet po laskę schyla
i przeprasza jegomościa,
przyczem „k a p c i u c h a“ uchyla.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.